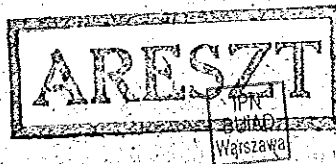


Nr. Sm. 381/51

dnia 12.X.1951r.

A K T O S K A R Ż E N I A
przeciwko



Janowi Chyle, oskarżonemu z art. 1 ust. 2 i art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego /Dz.U.R.P. Nr. 69 poz. 377 wraz z dalszymi zmianami/

O s k a r ż a m

Jana Chylę, syna Michała i Cecylii z Borysów, ur. 10.IX.1887r. w Gniewie, pow. Tczew, ślusarza, pochodzenia społecznego robotniczego, 7 oddziałów Szkoły Powszechnej, rozwiedzionego - na utrzymaniu 1 dziecko, bez majątku, ostatnio zamieszkałego w Tawęczynie, gm. Żebień, pow. Lębork, karanego 3 m. aresztu i 500.- zł. grzywny /w starej walucie/ zaaresztowanego od dnia 13 lipca 1951r. /k.18/

o t o, ż e:

- I/ w listopadzie 1944r. w Głinojecku, gm. Młock, powiatu ciechanowskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego wydał w ręce "Gestapo" Władysława Nowakowskiego prześladowanego przez władze niemieckie ze względów narodowościowych, w wyniku czego tenże Nowakowski został rozstrzelany w Więzieniu niemieckim w Ciechanowie,
- II/ w okresie czasu od lata 1941r. do jesieni 1944r. w miejscowości jak w pktcie I, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego i będąc członkiem organizacji niemieckiej "S.A." brał udział w wysiedlaniu ludności polskiej, oraz znęcał się nad Polakami bijąc laską bambusową robotników polskich zatrudnionych w Cukrowni, a w szczególności Władysława Cichockiego

Publicznego w Łęborku został powiadomiony na piśmie, że Jan Chyła kierownik Swietlicy Gromadzkiej w Tawęczynie współpracował w okre-
sie okupacji z władzami niemieckimi i idąc na rękę władzy państwa
niemieckiego w sposób wyraźny szkodził ludności polskiej.

k. 3-7 Do pisma tegoż dołączone były protokoły przesłuchania świadków, którzy w sposób dokładny i stanowczy podali szczegóły działalności na szkodę robotników polskich przez Jana Chylę na terenie Głinojecka powiatu ciechanowskiego.

k. 13-19 Na podstawie tych materiałów dowodowych Prokurator Powiatowy w Łęborku po przesłuchaniu Jana Chyły w charakterze podejrzanego zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu i sprawę przekazał według właściwości tutejszej Prokuraturze.

k. 24-36 Przesłuchani w toku dalszego śledztwa w charakterze świadków: Gustaw Wurbacher, Władysław Cichocki, Nataliusz Szczepkowski, Maciej Wieczorek i Jan Banasiewicz podali w sposób szczegółowy, że Jan Chyła spowodował wydanie w ręce "Gestapo" Wacława Nowakowskiego, którego wpierw jako maszynistę zmusił do wyjazdu po załadunek buraków uszkodzonym parowozem, a następnie gdy spaliło się pale-
nisko w parowozie zameldował o tym "Gestapo", a nawet kilka dni po tym przybył do Parowozowni, wywołał Nowakowskiego i odprowadził go do bramy oddając w ręce dwóch czekających żandarmów. Jak wynika z materiałów śledztwa to tenże Wacław Nowakowski przed wkroczeniem wojsk A.C. został przez Niemców rozstrzelany w Więzieniu w Ciechanowie. Okoliczności te potwierdzili Władysław Cichocki i Jan Banasiewicz, a także częściowo Gustaw Wurbacher. Świadek Cichocki dokładnie opisał fakt wyprowadzenia z Parowozowni przez Jana Chylę Wacława Nowakowskiego i oddania go w ręce czekających przed bramą Parowozowni 2-ech żandarmów, zaś Jan Banasiewicz podał, że po wypadku uszkodzenia parowozu Jan Chyła wyraził się do niego słowami: "idź do Nowakowskiego i powiedz, żeby założył białe rękawiczki", przez co świadek zrozumiał, że Chyła grozi Nowakowskiemu śmiercią. Śledztwo wykazało ponadto, że Jan Chyła jako Zawiadowca Stacji Wąskotorowej w Głinojecku mając pod swoim kierownictwem grupę robotników-
polaków znęcał się nad nimi i bardzo często z niewyjaśnionych nawet

4 3
29 ników-polaków, gdy do grupy jego zbliżał się dyrektor Cukrowni niemieckiej Schindler. Gdy świadek Władysław Cichocki obserwując fakty bicia robotników zwracał uwagę Janowi Chyle mówiąc " Panie Szeffie, co Pan robi", to Chyła odpowiadał wówczas " Władek odejdz, bo dziś jestem w szatańskim ciecie".

32,34
27 Z zeznań Nataliusza Szczepkowskiego, Macieja Wieczorka i Gustawa Wurchbachera wynika, że Jan Chyła w mundurze członka organizacji niemieckiej "S.A." z bronią brał udział w akcji wysiedlania ludności polskiej i zabieraniu kożuchów. Świadkowie podali również, że Jan Chyła wykazywał swą gorliwość i nienawiść do Polaków po otrzymaniu III grupy "Volkslisty".

ze 4,16
42 Jan Chyła przesłuchany w śledztwie w charakterze podejrzanego do winy nie przyznał się i wyjaśnił, że były wypadki bicia przez niego Polaków, lecz czynił to na skutek tego, że Polacy-kolejarze często robili sabotaże. Zaprzeczył natomiast, aby kogokolwiek z Polaków wydał w ręce władz niemieckich, a w szczególności, aby wydał Wacława Nowakowskiego. Przyznał fakt, iż posiadał III grupę niemieckiej listy narodowej i że należąc do niemieckiej organizacji "S.A." brał udział jako pomoc przy wysiedlaniu ludności polskiej z polecenia "Gestapo", i konwojował wysiedleńców do Ciechanowa.

Prokurator Powiatowy

/-/ A. Iwanicki

Wykaz osób, które należy wezwać na rozprawę główną:

Oskarżony:

4,18,23 Jan Chyła - Więzienie w Wejherowie

Świadkowie:

3,25,27	✓ 1/ Gustaw Wurchbacher - Glinojock, gm. Miock, pow. Ciechanów
3,29,30	✓ 2/ Władysław Cichocki " " "
ko- 3,34	✓ 3/ Maciej Wieczorek " " "
w- 3,36	✓ 4/ Jan Banasiewicz " " "
t 3,32	✓ 5/ Nataliusz Szczepkowski " " "

Handwritten notes:
Lany oskarżeni
obrony
wizja os. Chyły
czyż ad. H. K...
zawładanie obroną
H...
IPN BUHAD Warszawa

Sygn.akt IV.2K.480/51



30
32

Sentencja wyroku
w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 6 grudnia 1951 r.

Wydział IV Karny Sądu Wojewódzkiego dla województwa
warszawskiego w Warszawie w składzie następującym:

Przewodniczący: E. Jasionowski S.W.

Ławnicy: Browarski Z.

Szulecki R.

Protokolant: Klimczak Jerzy

w obecności prokuratora Mjowskiego Wł.

1. 85

rozpoznawszy dnia 6 grudnia 1951 r. sprawę Jana Chyły,
urodzonego 10.IX.1887 r. w Gałowie, powiat Tczew, syna
Michała i Cecylii z Borysów

oskarżonego o to: 1/ w listopadzie 1944 r. w Głinojecku
gm. Młock, powiatu ciechanowskiego, idąc na rękę władzy
państwa niemieckiego, wydał w ręce "Gestapo" Wacława Nowa-
kowskiego, prześladowanego przez władze niemieckie ze
względów narodowościowych, w wyniku czego tenże Nowakowski
został rozstrzelany w więzieniu niemieckim w Ciechanowie,

2/ w okresie czasu od lata 1941 r. do jesieni 1944 r. w
miejscowości jak w pkt.1, idąc na rękę władzy państwa nie-
mieckiego i będąc członkiem organizacji niemieckiej "S.A."

a/ brał udział w wysiedlaniu ludności polskiej oraz b/ zne-
cał się nad Polakami, bijąc laską bambusową robotników
polskich, zatrudnionych w cukrowni, a w szczególności Wła-
dysława Cichorskiego i Macieja Wieczorka, t.j. o czyn:

1. przewidziany w art. 1 ust. 2 dekretu z dnia 31.VIII.1944 r.
czyn wymieniony w punkcie II - przestępstwo przewidziane
w art. 2 tegoż dekretu

o r z e k a :

Jana Chyłę uznać za winnego dokonania przestępstw opisanych

wania.



U z a s a d n i e n i e .

Oskarżony Chyla podczas okupacji zapisał się na listę volksdeutschów /III grupa/ oraz do parti N.S.D.A.P., do organizacji "S.A.", a nawet przerobił na ład niemiecki swoje nazwisko, na "Schille" i był gorliwym wykonawcą niemieckich rozkazów, pracując na kolejce wąskotorowej p cukrowni w Glinojeku, w gminie Młock w powiecie ciachanowskim. Zeznają o tym niemal wszyscy świadkowie i przyznaje to sam oskarżony.

Co do pierwszego zarzutu aktu oskarżenia, amianowicie wydania gestapo maszynisty tejże kolejki Wacława Nowakowskiego za zepsucie parowozu na skutek czego Nowakowski miał być zastrzelony w więzieniu w Ciachanowie, - zdaniem Sądu brak wystarczających dowodów winy oskarżonego. Ostatni wo się nie znał na konstrukcji parowozów. Jako kierownik kolejki, kazał ~~mmmm~~ Nowakowskiemu jechać parowozem na którym zepsuta była aparatura, umożliwiającą dopływ wody, i dla tego palenisko uległo spaleniu a parowóz trzeba było sprowadzać z powrotem za pomocą innego parowozu. Gdyby oskarżony miał wydać za to Nowakowskiego i to uczyniłby, to niezwłocznie po powrocie parowozu. Ale zabranie Nowakowskiego z warsztatu kolejki przez Niemców nastąpiło dopiero w kilka dni potem. Z tego niewątpliwie wniosek, że Nowakowskiego denuncjowała sama dyrekcja kolei, po otrzymaniu sprawozdania specjalisty majstra z warsztatów kolejowych, o charakterze uszkodzenia parowozu, który sprowadzono mu do naprawy. Następnie ustalono, że Nowakowski został rozstrzelany dopiero podczas likwidacji więzienia przez Niemców, gdy Armia Radziecka była tuż blisko i gdy Niemcy rozstrzeliwali w



ny jako kierownik kolejki, rzecz naturalna, musiał asystować Niemcom, co bynajmniej nie świadczy, że to oskarżony denuncjował. Niewątpliwie majster, który otrzymał parowóz do reperfacji, przedstawił sprawę swej dyrekcji jako sabotaż, i dlatego Nowakowskiego aresztowano. Świadkowie w sprawie kojarzą jedynie dwa fakty, - zepsucie parowozu i za-aresztowanie Nowakowskiego i wywodzą stąd wniosek, że to oskarżony wydał Nowakowskiego, ale dobitnych pewnych dowodów co do tego nie ma. W tych warunkach Sąd widział się zmuszonym z danego punktu uniewinnić.

Co do pozostałych dwóch punktów oskarżenia winę oskarżonego należy uznać za dowiedzioną.

Oskarżony sam przyznaje, że brał udział w wysiedlaniu Polaków z okolic Głinojecka, będąc w obstawie, z rozkazu komisarzycznego wójta; miał przy sobie karabin i jako znający język polski i niemiecki/był żołnierzem w 1907-1909/. mógł przytem być dobrym tłumaczem. Przyznanie się oskarżonego znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków Wurbachera, Banasiewicza, Szczepkowskiego, więc wątpliwości nie nastręcza.

Również dowiedzionym jest fakt częstego opndicia przez oskarżonego robotników cukrowni. Czynił to ~~na~~ ^{OPND} ~~na~~ ^{BUIAD} z pewnym humorem wisielczym; i tak pałkę, którą bił robotników nazywał "barbarką". Gdy bił maszynistę Nowakowskiego i świadek Cichocki usiłował go mitygować, oskarżony krzyknął mu "odejdz, bom w szatańskim ciebie". Świadek Wieczorka oskarżony pobił za same polskie "dzień dobry", mówiąc, że teraz trzeba witać się "guten morgen". Nie darował też polskim dzieciom, bijąc pięcioletniego synka świadka Banasiewicza. Szczególnie był chojny w udzielaniu razów swą "barbarką", gdy w pobliżu był ktoś z niemieckich zwierzchników oskarżonego. Był wykazał swą gorliwość i oddanie sprawie nie-